Rozdział 19

ZASŁUGA AKTYWNEGO POSŁUSZEŃSTWA CHRYSTUSA

Ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że dzieło Jezusa Chrystusa było zasługujące, pozostawia wciąż pytanie, dobitnie podniesione przez nową perspektywę i ludzi federalnej wizji, czy czynne posłuszeństwo Chrystusa było zasługującym, podobnie jak posłuszeństwo bierne, czy chodzi tylko o bierne posłuszeństwo.

Rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma aspektami posłuszeństwa Chrystusa ma charakter teologiczny, a nie wyraźnie biblijny. Rozróżnienie teologiczne odnosi się do posłuszeństwa Chrystusa w całej Jego posłudze woli Bożej (jego posłuszeństwo czynne) oraz posłuszeństwa w znoszeniu karzącego gniewu Bożego za grzechy wybranego ludu Bożego, zwłaszcza w Jego ukrzyżowaniu (jego bierne posłuszeństwo).

N. T. Wright i ludzie federalnej wizji promują swoje całkowite odrzucenie zasługującego charakteru odkupieńczego dzieła Chrystusa, w tym Jego cierpienia i śmierci, poprzez hałaśliwy atak na aktywne posłuszeństwo Chrystusa. Demaskując naukę o czynnym posłuszeństwie Chrystusa jako niebiblijną, zamierzają osłabić, jeśli nie zanegować, także prawdę, że bierne posłuszeństwo Chrystusa było zasługującym.

Norman Shepherd jest winny tej dwulicowej metody zaprzeczania zasługującej naturze dzieła Chrystusa. W książce *Wiara, która nigdy nie jest sama*, Shepherd obszernie argumentuje, że ani Kalwin, ani wyznania Reformowane, ani Biblia jasno i niezaprzeczalnie nie nauczają, że aktywne posłuszeństwo Chrystusa jest zasługą. Już sam tytuł jego artykułu ma sprawiać wrażenie, że kontrowersja Shepherda dotyczy zasługującego aktywnego posłuszeństwa Zbawiciela. Tytuł brzmi: *„Przypisanie czynnego posłuszeństwa”*[1]. Shepherd kończy swoje studium kwestii poruszonej w tytule swojego artykułu stwierdzeniem, że skutecznie kwestionuje doktrynę *„przypisywania czynnego posłuszeństwa Chrystusa dla usprawiedliwienia grzeszników.”*[2]

[1] Shepherd, “The Imputation of Active Obedience,” w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 249–278.
[2] Tamże, s. 278

Podobnie obrońca Shepherda, Ralph F. Boersema, chociaż w rzeczywistości całkowicie zaprzecza zasługom dotyczącym zbawczego dzieła Chrystusa, stara się pozostawić wrażenie, że chodzi o zasługujący charakter aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. W rozdziale zatytułowanym *„Przypisanie czynnego posłuszeństwa Chrystusa?"* Boersema utrzymuje, że *„czynne posłuszeństwo Chrystusa nie było dla nas środkiem do zdobycia dziedzictwa. Spadek to prezent, a nie zakup! Jego czynne posłuszeństwo nie zostało nam policzona jako sprawiedliwość"*, to znaczy nie było zasługującą częścią dzieła Chrystusa na rzecz nas[3].

Rich Lusk także otwarcie odrzuca aktywne posłuszeństwo Chrystusa jako część sprawiedliwości przypisywanej wierzącemu (chociaż Lusk sprzeciwia się [*„legalnemu"*] przypisaniu jako takiemu): *„Przypisanie/przeniesienie aktywnego posłuszeństwa Chrystusa… tak naprawdę nigdy nie znajduje miejsca w Pawłowym opisie zbawienia."*[4]

Aktywne posłuszeństwo Chrystusa zamiast być zasługą, ma jedynie to znaczenie, że umożliwiło Chrystusowi złożenie Bogu doskonałej, bezgrzesznej ofiary. Ignorując to – ostatecznie ludzie federalnej wizji sprzeciwiają się zasługującemu charakterowi dzieła Chrystusa w całości – ich zwodnicza argumentacja opiera się na mocnym odrzuceniu zasługi aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. Pozornie odrzucają zasługę jego czynnego posłuszeństwa na rzecz zasługi biernego posłuszeństwa, czyli cierpienia i śmierci.

ŚWIADECTWO WYZNAŃ

Ortodoksyjna odpowiedź Reformowana na zaprzeczenie czynnego posłuszeństwa Chrystusa musi być i jest taka, że także aktywne posłuszeństwo Chrystusa było zasługą. Faktem jest, że czynnego i biernego posłuszeństwa Chrystusa po prostu nie da się tak wyraźnie rozróżnić, jak ma to miejsce w teologii federalnej wizji, a być może i w samej teologii Reformowanej. Po pierwsze, tak zwane bierne posłuszeństwo Chrystusa nie może ograniczać się do okrutnego cierpienia i haniebnej śmierci Jezusa pod koniec jego posługi. Jak uczy Katechizm Heidelberski w odpowiedzi 37, znaczenie wyznania zawartego w Credo Apostolskim: *„Cierpiał"* jest takie, że

> *przez całe swoje ziemskie życie, a szczególnie pod jego koniec, Jezus Chrystus dźwigał (cieleśnie i duchowo) ciężar gniewu Bożego, skierowanego przeciwko grzechowi całej ludzkiej rasie, aby swoim cierpieniem – jako jedyną ofiarą mającą moc przebłagania*

[3] Boersema, *Not of Works*, 121
[4] Lusk, "*From Birmingham, with Love*," w: Sandlin, Wiara, która nigdy nie jest sama, s. 136.

Boga – wykupić nasze ciała i dusze od wiecznego potępienia, zdobyć dla nas łaskę u Boga, usprawiedliwienie i życie wieczne.[5]

Cierpienie Jezusa Chrystusa było zsługującym. *„Dźwigał… ciężar gniewu Bożego aby… wykupić… i zdobyć"*. Trwało to przez całe życie: *„przez całe ziemskie życie"*. To zasługujące cierpienie przenikało całe jego życie i działania: *„cieleśnie i duchowo"*.

Po drugie, tak zwane bierne posłuszeństwo było intensywną i wyczerpującą działalnością Jezusa. Jezus nie był bierny w swoim cierpieniu przez całe życie. Aktywnie przyjął, wszedł i chętnie znosił cierpienie. Aktywnie niósł krzyż.

Aktywnie zstąpił do piekła. Aktywnie poddawał się mękom piekielnym na ciele i duszy. Po sześciu godzinach piekło w Jezusie zgasło. Żaden płomień nie migotał, gdyby aktywnie nie kazał mu się w nim wypalić. Niezależnie od rozróżnienia teologicznego i jego przydatności, czynność czynna i bierna nie mają obiektywnej, jasno określonej rzeczywistości w posłudze Jezusa.

Po trzecie, życie i służba Jezusa Chrystusa były jednym. Stanowiły one jeden, cały, masowy akt posłuszeństwa woli Bożej. To jedno, posłuszne życie i służba zasługiwały zarówno na wybawienie od potępienia, jak i prawo do życia wiecznego. Całe to życie, włączając w to zarówno czynne pełnienie woli Bożej, na przykład wyczerpujący trud nauczania prawdy, jak i bierne znoszenie gniewu Bożego, było jedną gigantyczną rzeczywistością posłuszeństwa w imieniu i zamiast ludu winnego nieposłuszeństwa.

Po czwarte, sprawiedliwość Boża wymagała od głowy, przedstawiciela wybranego do zbawienia, nowego rodzaju ludzkiego, doskonałego wypełnienia Bożej woli wobec ludzi, a także poniesienia kary należnej im za ich grzech.

W usprawiedliwieniu wierzącemu grzesznikowi przypisuje się całość posłuszeństwa Jezusa Chrystusa, czynną i bierną (jeśli jesteśmy zdecydowani to rozróżnić). Z usprawiedliwionym grzesznikiem dzieje się zgodnie z Prawem nie tylko tak, jak gdyby w pełni poniósł karę, na którą zasłużył swoją grzesznością i grzechem, ale także tak, jak gdyby doskonale przestrzegał wszystkich przykazań Bożych i żadnego z nich nie złamał.

Fakt, że usprawiedliwienie obejmuje przypisanie grzesznikowi czynnego posłuszeństwa Chrystusa, tak że prawna pozycja grzesznika przed sądem sprawiedliwego Boga jest taka, jak gdyby grzesznik doskonale przestrzegał Prawa

[5] Katechizm Heidelberski Odp. 37

Bożego, jest jasne świadectwo innego wyznania Reformowanego, Reformowanej formy administrowania Wieczerzy Pańskiej:

> *„Doskonała sprawiedliwość Chrystusa jest mu przypisana i dobrowolnie dana [każdemu, kto wierzy] jako jego własność, zaiste, tak doskonale, jak gdyby nasycił we własnej osobie za wszystkie swoje grzechy i dopełnił wszelkiej sprawiedliwości"*[6].

Forma ta nawiązuje do dwóch aspektów sprawiedliwości Chrystusowej przypisywanej wierzącym: zadośćuczynienia za grzechy i wypełnienia wszelkiej sprawiedliwości.

Główne wyznania wiary Reformowanej podkreślają jedność życia i posługi Chrystusa jako zasłużone posłuszeństwo, obejmujące zarówno aktywne posłuszeństwo Jego życiu, jak i bierne posłuszeństwo Jego śmierci. Pytania 60 i 61 Katechizmu Heidelberga dotyczą *„świętości Chrystusa"* z Jego *„zadośćuczynieniem"* jako sprawiedliwości zasłużonej, przypisywanej wierzącemu przez wiarę. Świętość Chrystusa polegała na jego poświęceniu się Bogu w doskonałej miłości, wyrażającej się w posłuszeństwie Prawu Bożemu nie tylko we wszystkich jego czynach, ale także we wszystkich myślach i pragnieniach. Wierzącemu przypisuje się nie tylko jego „*zadośćuczynienie*", czyli zgodnie z rozróżnieniem teologicznym, jego bierne posłuszeństwo, ale także jego „*świętość*", czyli posłuszeństwo czynne. Korzyścią z tego przypisywania jest nie tylko to, że wierzący znajduje się w stanie *„jakbym nigdy nie popełnił ani nie miał żadnego grzechu"*, to znaczy przebaczenia, ale także tak, jakby *„ja sam osiągnął całe posłuszeństwo, które Chrystus wypełnił dla mnie"*[7]

Kto się odważy, pozbawi jakikolwiek aspekt życia i służby świętości Chrystusa, sługi Jehowy? Całe posłuszeństwo jego jedynego, całego życia i służby jest sprawiedliwością usprawiedliwionego wierzącego.

Podobnie artykuł 22 Konfesji Belgijskiej opisuje całość zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jako zasługującą i stwierdza, że całość jest przypisana wierzącemu. Wystarczy uciszyć ludzi federalnej wizji, że artykuł stwierdza, że Jezus Chrystus przypisuje nam *„wszystkie swoje zasługi i tak wiele świętych dzieł, których dokonał dla nas i w naszym imieniu"*. Przypisuje się nie tylko jego cierpienie, ale także *„wiele świętych*

---

[6] Forma dotycząca podawania Wieczerzy Pańskiej, w Confessions and Church Order, 268; dodano podkreślenie. Ta forma jest autorytatywnym wyznaniem wiary we wszystkich kościołach Reformowanych, które opierają się na tradycji holenderskich kościołów Reformowanych. Ta sama forma świadczy, że wiara w *„pamięć"* o Jezusie Chrystusie w sakramencie obejmuje, oprócz zapewnienia o cierpieniu i śmierci Chrystusa za nas, *„pewność przekonania… że wypełnił On dla nas wszystkich posłuszeństwo prawu Bożemu". i sprawiedliwość"* (tamże, 270).

[7] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 60-61

uczynków", z których wszystkie stanowią *jego „zasługi… dla nas i w naszym imieniu"*. Jest On zatem *„naszą Sprawiedliwością"*[8]

Ponieważ te wersety odnoszą się do kwestii, czy wierzącemu przypisuje się także czynne posłuszeństwo Chrystusa w usprawiedliwieniu, artykuł jest jeszcze jaśniejszy i mocniejszy. Dla usprawiedliwionych *„wiara… jest narzędziem, za pomocą którego przyjmujemy Chrystusa jako naszą sprawiedliwość"*. Prawda jest taka, że sam Jezus Chrystus w całości Bóg i doskonale święty człowiek, oraz w całym swoim posłuszeństwie Ojcu, czynnym i biernym, stanowi jedną, ogromną, nieskończoną masę zasług. Całość obejmuje wiara, ponieważ obejmuje samego Jezusa, tak że cała ta zasługa staje się sprawiedliwością wierzącego przez przypisanie. Nic, co składa się na Jezusa Chrystusa – nic! – łącznie z jego zasługującym, aktywnym posłuszeństwem woli Ojca, nie jest lub nie może zostać usunięte ze *„wszystkich Jego zasług"*, które przez wiarę stają się udziałem wybranego wierzącego.

Wierzącemu przypisuje się za sprawiedliwość u Boga jedynego, całość masywnych zasług Jezusa Chrystusa. Zadufani w sobie ludzie federalnej wizji najwyraźniej mogą sobie poradzić bez całości zasługi Chrystusa. Ja zaś bardzo potrzebuję jego wszystkich zasług, gdyż jest to moja sprawiedliwość u Boga, sprawiedliwego sędziego.

W opozycji nowej perspektywy i federalnej wizji do zasługującego charakteru zbawczego dzieła Jezusa stoją w wielu artykułach Kanony z Dort. Broniąc suwerennego, łaskawego wybrania jako źródła zbawienia przed błędnym uczynieniem wiary „*warunkiem*" wybrania, Kanony zarzucają, że ten błąd sprawia, że *„zasługi Chrystusa… stają się bezskuteczne"*[9].

Wielka obrona skutecznego, ograniczonego odkupienia, zawarta w drugiej części doktryny, opisuje odkupienie na krzyżu jako „*zasłużone*" i oskarża herezję powszechnego odkupienia jo to, że *„gardzi… zasługami Jezusa Chrystusa"*[10]. Ten sam rozdział potępia tych, *którzy „nauczają, że Chrystus przez swe zadośćuczynienie nie wyjednał dla nikogo zbawienia, ani wiary"*.[11] Piąty rozdział doktryny Kanonów, wyznając wytrwanie wybranych świętych, stwierdza niemożność upadku - oddalanie świętych w tym, że jest „*niemożliwe*", że

[8] Konfesja Belgijska 22
[9] Kanony z Dort, 1 § 3
[10] Tamże 2 § 1
[11] Tamże 2 § 3

„zasługa ...Chrystusa nie możekazać się nieskuteczna"[12]

Ci w kościołach Reformowanych, którzy dzisiaj sprzeciwiają się teologii zasługi odkupieńczego dzieła Chrystusa lub nawet minimalizują znaczenie ogłaszania tego dzieła jako zasługującego, sprzeciwiają się wyznaniom Reformowanym. W ten sposób zostają oni obaleni, a ich teologia potępiona. Kościoły Reformowane, których są niewiernymi członkami, nie mogą o nich debatować, zwłaszcza w przyjazny, rzekomo naukowy sposób. Ale kościoły muszą ich zdyscyplinować jako heretyków, którymi są i wyraźnie pokazać, że nimi są.

ŚWIADECTWO PISMA

Głosząc w ten sposób zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jako jedną, niepodzielną, zasługującą całość, wyznania Reformowane wyrażają nauczanie Pisma Świętego. Jednym z takich fragmentów jest Rzymian 5:12–21. Istnieje porównanie Adama i Chrystusa jako głów przymierza. Jak Adam zasłużył na śmierć za całą rasę, którą reprezentował, tak Chrystus zasłużył na życie dla rasy wybranej, którą reprezentował. W tym fragmencie na pierwszy plan wysuwa się zasługa. Adam nie tylko zaraził ludzkość grzesznością, ponieważ rasa *„odziedziczyła"* grzech od Adama. Jednak grzech Adama został *„przypisany"* wszystkim ludziom i dlatego śmierć sprawiedliwie *„przeszła na wszystkich ludzi"* (w. 12). Rodzaj ludzki zasługuje na śmierć, ponieważ jest winny nieposłuszeństwa Adama.

Podobnie Jezus Chrystus zasłużył na życie wieczne dla swego Kościoła. Zasługujące posłuszeństwo Jezusa „k*onstytuuje*" (znaczenie greckiego słowa przetłumaczone jako *„uczynione"* w wersecie 19 w Biblii Króla Jakuba i odnosi się do czynności prawnej) Jego liczny lud jako sprawiedliwy, tak jak nieposłuszeństwo Adama ustanowiło całą rasę grzeszników. Jako sprawiedliwa dzięki zasługującemu dziełu Jezusa, rasa wybrana jest godna życia wiecznego.

Drugą godną uwagi cechą 5 rozdziału Listu do Rzymian jest to, że opisuje zasługujące dzieło Jezusa Chrystusa jako jego *„posłuszeństwo"*: *„przez posłuszeństwo jednego wielu stało się* [prawnie ustanowionymi] *sprawiedliwymi"* (w. 19). Duch Święty nie określa biernego posłuszeństwa, cierpienia i śmierci, ale przypisuje sprawiedliwość usprawiedliwiającego dzieła Jezusa Jego *„posłuszeństwu"*.

Nie oznacza to jednak, że na pierwszym planie, jako wybitny, zasadniczy aspekt posłuszeństwa Chrystusa, także w 5. rozdziale Listu do Rzymian, znajdują się cierpienie i śmierć Jezusa. Znaczące jest to, że Pismo Święte postrzega śmierć jako

[12] Kanony z Dort 5.8

posłuszeństwo. Śmierć Chrystusa staje się sprawiedliwością wierzącego nie tylko o tyle, o ile jest spłatą długu, poniesieniem należnej kary czy nawet zadośćuczynieniem uchybionej sprawiedliwości. Śmierć Chrystusa jest sprawiedliwością wierzącego w tym sensie, że była posłuszeństwem woli Bożej, podczas gdy grzesznik jest winny nieposłuszeństwa, począwszy już od grzechu Adama. *„Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu* ***stało się*** [zostało ukonstytuowanych] *grzesznikami"* (w. 19, podkreślenie dodane).

Również List do Hebrajczyków 10:1–14 podkreśla, że służba Jezusa Chrystusa, której kulminacją było poświęcenie się przez Niego jako wypełnienie typologicznych ofiar Starego Testamentu, była w istocie wypełnieniem przez Jezusa woli Bożej. Cała posługa Jezusa polegała na posłuszeństwie woli Bożej: *„Oto przychodzę, abym spełniał wolę Twoją, Boże"* (w. 9; zob. także w. 7).

Wiara Reformowana opiera się na solidnym fundamencie biblijnym, gdy obejmuje całą posługę Zbawiciela, czynne i bierne posłuszeństwo, w zastępczym dziele sprawiedliwości, które jest przypisywane wierzącemu przez wiarę.

Nawet dla najbardziej tępego teologicznego umysłu musi być oczywiste, że ludzie federalnej wizji żywią największą niechęć do podstawowej Biblijnej i Reformowanej prawdy o usprawiedliwieniu jako przypisyaniu – aktu Bożego polegającego na prawnym uznaniu posłuszeństwa Chrystusa, czynnego i biernego, na rachunek winnego, ale wierzącego grzesznika. To właśnie ta niechęć leży u podstaw kwestionowania, a nawet ataku na „*zasługi*" dzieła Chrystusa.

„*DOJRZEWANIE*" FEDERALNEJ WIZJI

Uderzające i znaczące w teologii federalnej wizji jest zastąpienie zasługi „*dojrzewaniem*". Jest to, po pierwsze, wyjaśnienie samego Jezusa, który w swoim zmartwychwstaniu przeszedł z niskiego stanu, w którym się urodził, do wywyższonego stanu niebiańskiej chwały. Według Jamesa B. Jordana Jezus nie zasłużył na ten stan chwały. *Raczej „dojrzał do tego stopnia, że nadawał się do tego [chwały]"*[13]. Jordan stosuje swoją nową teologię „*dojrzewania*" do naszego zbawienia: *„To, co otrzymujemy, to nie zasługi Jezusa, ale Jego dojrzałość"*.[14]

Rich Lusk przedstawia federalną heterodoksyjną wizję dojrzewania do prawości. Odrzuciwszy ortodoksję wiary Reformowanej, głoszącą, że Chrystus zasłużył na życie wieczne dla siebie i swego ludu, u Luska Jezus dojrzewa do życia wiecznego, a

[13] Jordan, *„Zasługa kontra dojrzałość"*, w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, 193–194.
[14] Tamże, s. 195

jego lud dojrzewa razem z nim, chociaż jego lud musi się wysilać, aby mieć udział w tej dojrzałości.

> *„Jezus staje się pierwszym dojrzałym człowiekiem… Wcielony Syn dojrzał do pełnego podobieństwa do Ojca… Z powodu Jego dojrzewania Kościół jest teraz wezwany, aby również dorósł do dojrzałości"*[15].

Należy pamiętać, że ze strony federalnej wizji jest to redefinicja a raczej zniweczenie zasługi Chrystusa, która polega na tym, że Jezus zasłużył na życie wieczne dla siebie i swego ludu oraz przypisuje wierzącym sprawiedliwość przez wiarę w Niego.

Chociaż słowo i pojęcie dojrzewania są ulubionymi zamiennikami prawdy o zasługach, dla wielu ludzi federalnej wizji, inni wolą zastąpić zasługi dziedziczeniem. Dotyczy to Ralpha Boersemy. Broniąc teologii Shepherda, Boersema odrzuca myśl, że Chrystus zasłużył na królestwo niebieskie dla swojego ludu. Przeciwnie, Chrystus *„raczej odziedziczył dla nas królestwo, niż je nabył"*[16]

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, poważny błąd teologii federalnej wizji, który przyczynia się do odrzucenia zasług Jezusa Chrystusa, które następnie przypisuje się wierzącemu. Zwolennicy federalnej wizji argumentują, że ponieważ posłuszeństwo Adama w raju nie było i nie mogło być zasługujące, posłuszeństwo Chrystusa również nie było zasługujące.

Przedstawiciele federalnej wizji nie zgadzają się z popularnym, jeśli nie dominującym, poglądem wśród teologów Reformowanych, że Adam mógł zasłużyć na wyższe, wieczne życie *„w okresie próbnym"*, gdyby nie sprzeciwił się zakazowi zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Mocnym argumentem zwolenników federalnej wizji jest to, że skoro posłuszeństwo Adama nie byłoby zasługującym, tak samo posłuszeństwo Jezusa Chrystusa nie było zasługującym.

> *W Ogrodzie Eden, zanim grzech wszedł na świat… Bóg nie zaoferował życia wiecznego uzależnionego od zasług, osiągnięć czy dobrych uczynków człowieka. W rzeczywistości narracja z Księgi Rodzaju 1–2 nie stwierdza niczego, wyraźnie ani pośrednio, na temat zasługiwania lub osiągnięcia przez człowieka życia wiecznego, podobnie jak żaden inny tekst biblijny.*[17]

---

[15] Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'"*, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, 139.
[16] Boersema, Not of Works, 140.
[17] Sandlin, *„The Gospel of Law and the Law of Gospel"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 223. Zob. także Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation"*, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology , 121–26.

Ze swojego postulatu, że Adam nie mógł zasłużyć, zwolennicy federalnej wizji doszli do wniosku, że Chrystus również nie mógł zasłużyć na życie wieczne.

Tutaj kontrowersja wiary Reformowanej dotycząca zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa staje się niejasna. Z jednej strony niektórzy broniący zasługującego charakteru posłuszeństwa Chrystusa opierali to przekonanie na poglądzie, że Adam mógł zasłużyć na wyższe, wieczne życie dla siebie i rodzaju ludzkiego, przestrzegając zakazu spożywania zakazanego owocu. Jest tak, że prezbiterianin Meredith Kline stwierdza, że

> *„skoro pierwszy Adam nie mógł nic zarobić, to i drugi nie mógł"*[18]

Z drugiej strony zwolennicy federalnej wizji argumentują, że skoro Adam nie mógł zasłużyć, dzieło drugiego Adama również nie było zasa)ugujcym.

> *„Jeśli od pierwszego Adama nie wymagano zdobywania zasługi uczynkami, to czynne posłuszeństwo ostatniego Adama również nie musi być uważane za zasługę"*[19]

Wydaje się, że te dwa stanowiska doktrynalne stawiają ortodoksję Peformowaną między młotem a kowadłem. Albo musimy przyznać, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, albo musimy zaprzeczyć zasługującej naturze dzieła Chrystusa. Te dwa stanowiska to jednak tylko pozorne alternatywy. Reformowana ortodoksja odpowiada lub powinna reagować na to albo/albo *„plagą na oba wasze domy"*.

Po pierwsze, pierwszy Adam – zwykły ziemski Adam – nie mógł zasługiwać u Boga. Zwykły człowiek nigdy nie będzie zasługiwał u Boga. Nigdy nie może zrobić nic ponad swój obowiązek. Powstrzymując się od owocu drzewa poznania dobra i zła, Adam miałby jedynie utwierdzenie się w stanie, w jakim został stworzony, czyli w radosnym, ziemskim życiu w raju. A rodzaj ludzki cieszyłby się ziemskim życiem z ojcem Adamem.

Teologia Reformowana i Prezbiteriańska poważnie się myliła w tym, co jest powszechnie uważane za tradycyjną doktrynę o *„przymierzu uczynków"* z Adamem. Herman Hoeksema i Protestanckie Kościoły Reformowane od wielu lat zwracają uwagę kościołów Reformowanych na ten błąd[20]. Obecnie błąd ten przyczynia się do szerzenia ciężkiej herezji: zaprzeczania zasługującego charakteru dzieła Chrystusa i

---

[18] Meredith Kline, cytowany w Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'"*, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 137.

[19] Lusk, *„From Birmingham, with Love"*, w: Sandlin, Wiara, która nigdy nie jest sama, s. 142.

[20] Hoeksema, *„Przymierze z Adamem"*, w: Reformed Dogmatics, 214–26. Nowszą krytykę doktryny o przymierzu z Adamem jako umowy warunkowej, dzięki której Adam mógłby zasłużyć na życie wieczne, można znaleźć w moim *„Przymierzu stworzenia z Adamem"*.

usprawiedliwienia przez samą wiarę. Skutecznie obalając doktrynę, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne – rzekomą podstawę doktryny, że Chrystus zasłużył na życie wieczne – zwolennicy wizji federalnej dochodzą do triumfalnego wniosku, że w ten sposób obalili także doktrynę, że Chrystus zasłużył na życie wieczne.

Plaga na drugi dom polega na stwierdzeniu, że choć rzeczywiście Adam nie mógł zasłużyć na życie wieczne, na które Chrystus zasłużył dla siebie i swojego wybranego Kościoła, Jezus Chrystus mógł na to zasłużyć i to zrobił. Ten, który jest *„Panem z nieba"*, jak go opisuje 1 Koryntian 15:47, w odróżnieniu od *„pierwszego człowieka na ziemi, ziemskiego"*, miał wyjątkowe kwalifikacje, aby zasłużyć na najwyższe, wieczne życie.

Zarzut zwolenników federalnej wizji przeciwko zasługom Chrystusa na podstawie braku zasług Adama jest zatem pusty. Tym, co dodatkowo osłabia i tak już bezsilny argument federalnej wizji, jest to, że pomimo jej twierdzenia, że Adam nie mógł zasłużyć na życie wieczne, federalna wizja potwierdza, że w przeciwnym razie Adam mógłby uzyskać dla siebie i całego rodzaju ludzkiego wysokie, chwalebne, wieczne życie jakie Jezus Chrystus zasłużył dla Kościoła.

Według federalnej wizji, przestrzegając przykazania, aby nie jeść z drzewa poznania, Adam „*dojrzabył*" do życia wiecznego lub „*odziedziczyłby*" życie wieczne. Rich Lusk przemawia w imieniu ludzi federalnej wizji:

> *Jego [Adama] chwalebna pozycja wyjściowa była darmowym błogosławieństwem; dojrzałe, eschatologiczne życie, które mu zostało w sposób dorozumiany obiecane pod warunkiem doskonałego, wiernego posłuszeństwa, również byłoby darem. Był uprzywilejowanym synem oczekującym na spadek, a nie pracownikiem poszukującym zarobionej pensji*[21]

Ignorując fakt, że uzyskanie życia wiecznego poprzez spełnienie „*warunku*" jest w rzeczywistości zarabianiem, federalna wizja nie sprzeciwia się uzyskaniu przez Adama dla siebie i rodzaju ludzkiego życia wiecznego, które Chrystus zdobył dla kościoła. Jedyną obawą federalnej wizji jest sposób, w jaki Adam mógł to zrobić: raczej spełnienie warunku niż zasłużenie (jakby to rozróżnienie sprowadzało się do różnicy).

Poważnym błędem Luska i federalnej wizji jest ich niezrozumienie, że Adam nie mógł uzyskać wiecznego życia w niebie w żaden sposób. Tylko Jezus Chrystus mógł wynieść ludzkość wyżej niż życie w ziemskim raju z Księgi Rodzaju 1 i 2. Tylko

[21] Lusk, *"From Birmingham, with Love,"* w Sandlin, , 142.

Jezus Chrystus mógł zapewnić ludziom najchwalebniejsze, wieczne życie. Tylko Jezus Chrystus jest Bogiem Synem w ludzkim ciele. Tylko Jezus Chrystus mógł zapewnić ludziom to najwyższe i najwspanialsze życie dzięki swemu wyjątkowemu posłuszeństwu.

Raz na zawsze teologia Reformowana musi porzucić swą błędną doktrynę mówiącą, że Adam prawdopodobnie mógł uzyskać dla wszystkich ludzi to, co Jezus Chrystus uzyskał, poprzez zasługi, dla rodzaju ludzkiego, wybranego ze wszystkich narodów. Jeśli współczesna herezja federalnej wizji nie powoduje niczego więcej, jak tylko powoduje krytyczne ponowne rozpatrzenie tradycyjnej teorii przymierza uczynków z Adamem, dzięki któremu Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, to dobry cel Boga z federalną wizją zostanie zrealizowany. Teolodzy Reformowani mogą być zmotywowani do przeprowadzenia tego krytycznego, ponownego zbadania tradycyjnej teorii przymierza uczynków na podstawie jasnego, mocnego świadectwa z Kolosan 1:13–29. Bóg nigdy nie zamierzył, aby Adam wprowadził ludzkość do wyższego, wiecznego życia. Bóg przed wiekami postanowił, że wśród wybranych spośród wszystkich narodów rodzaj ludzki zostanie wywyższony do najwyższego życia i chwały w Jezusie Chrystusie i przez Jezusa Chrystusa. To musi i może nastąpić jedynie *„przez krew Jego krzyża"*, a zatem na drodze upadku Adama. Nie dla Adama, nawet teoretycznie, wszystko zostało stworzone na początku. Nie od Adama, nawet teoretycznie, zależało zmartwychwstanie stworzenia do chwalebnego nowego stworzenia i uwielbienie rodzaju ludzkiego.

Ale całe to uwielbienie zależało od *„umiłowanego Syna"* Bożego, który jest *„obrazem Boga niewidzialnego"*. Podstawą całego tego zamierzenia Bożego jest *„odkupienie przez jego krew"*, zasługa przypisana wybranym przez wiarę i wyłącznie przez wiarę.

To jest sedno wiary Reformowanej, chrześcijaństwa Protestanckiego i Ewangelii łaski zawartej w Piśmie Świętym.

Z tego powodu sprzeciwiamy się nowej perspektywie Pawła i federalnej wizji.

UWAGA O ODRZUCENIU ZASŁUGI *„AKTYWNEGO POSŁUSZEŃSTWA"*

W całym tym sporze o czynne posłuszeństwo Chrystusowi jesteśmy zdecydowani nie tracić z pola widzenia zasadniczej kwestii w walce: usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę przeciwko fałszywej nauce o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków. W całym swoim sprzeciwie wobec zasługi aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, ludzie

federalnej wizji w rzeczywistości sprzeciwiają się prawdzie usprawiedliwienia przez samą wiarę, bez uczynków. Federalna wizja nie jest w istocie wrogiem aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. Jest wrogiem Reformacji, wiary i ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Jej podstawową teologią jest rzymskokatolicka i semipelagijska herezja usprawiedliwienia z uczynków.

Choć ludzie federalnej wizji są ostrożni, podkreślają odrzucenie aktywnego posłuszeństwa, w końcu nie mogą powstrzymać się od jasnego uwidocznienia swojej herezji, widocznej w tak wielu słowach. Po pierwsze, wyjaśniają Rzymian 2:13 jako nauczanie nie tego, co musiałoby się wydarzyć, gdyby usprawiedliwienie odbywało się na podstawie Prawa, jak nauczali heretyccy wrogowie Pawła, ale tego, co faktycznie ma miejsce.. W tekście czytamy: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni."*. Rzym zawsze odwoływał się do tekstu na poparcie swojej doktryny, że grzesznik faktycznie zostaje usprawiedliwiony przez wiarę i własne dobre uczynki. Ludzie federalnej wizji zgadzają się z tym.

Przez całą Reformację Kalwin wyjaśniał tekst jako hipotetyczny: jeśli, jak uczy herezja rzymska, usprawiedliwienie następuje z uczynków, to nie wystarczy, aby grzesznik słuchał Prawa, ale musi też to czynić, czyli przestrzegać Prawa doskonale. To oczywiście jest niemożliwe dla żadnego grzesznika. Kalwin napisał:

> *Aby obalić to błędne wrażenie [na temat Żydów w czasach Pawła, kościoła rzymskokatolickiego w czasach Kalwina i federalnej wizji w naszych czasach], twierdzi on, że słuchanie lub znajomość Prawa nie ma takich konsekwencji aby zapewnić sprawiedliwość, ale uczynki muszą być spełniane zgodnie z powiedzeniem: „jeśli człowiek je wypełnia, będzie przez nie żył." (3 Mojż. 18:5). Sens tego wersetu jest zatem taki, że jeśli przez Prawo szuka się sprawiedliwości, Prawo musi być wypełnione, gdyż sprawiedliwość zakonu polega na doskonałości uczynków… Z tego fragmentu możemy udowodnić, że nikt nie zostaje usprawiedliwiony z uczynków. Jeśli tylko ci, którzy wypełniają Prawo, są przez Prawo usprawiedliwieni, to wynika z tego, że nikt nie jest usprawiedliwiony, gdyż nie można znaleźć nikogo, kto mógłby się szczycić tym, że wypełnił Prawo.*[22]

Kalwin dodał: *„Ci, którzy błędnie interpretują ten fragment w celu budowania usprawiedliwienia na podstawie uczynków, zasługują na powszechną pogardę"*[23].

---

[22] Kalwin, *Listy Apostoła Pawła do Rzymian i Tesaloniczan*, 47.
[23] Tamże

Interpretując tekst jako nauczający usprawiedliwienia przez uczynki i w ten sposób narażając siebie i teologię federalnej wizji, w imieniu której pisze, na pogardę, P. Andrew Sandlin napisał:

> *„On [Paweł w Rzymian 2:13] przyznał życiodajną moc ujawniona w prawie, przez które człowiek zostaje usprawiedliwiony… (Rzym. 2:13)… Prawo nie jest też rygorystycznym kodeksem, którego nie można nigdy mieć nadziei na spełnienie."*[24]

Po drugie, podobnie jak Rzym, w opozycji do Kalwina i Reformacji, zwolennicy federalnej wizji wyjaśniają wyłączenie przez Pismo Święte uczynków prawa w Liście do Rzymian 3:28 jako jedynie wykluczenie pewnych rodzajów uczynków, a nie wykluczenie wszystkich uczynków. W tekście czytamy*: „Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.".* Rzym zawsze wyjaśniał, że tekst ten wyklucza jedynie ceremonialne dzieła Starego Testamentu, które praktykowali Żydzi w czasach Pawła i na które nalegali jego żydowscy przeciwnicy, a nie absolutnie wszystkie uczynki. W imieniu Reformacji Kalwin wyjaśnił ten tekst, słusznie i jak sam tekst tego wymaga, jako wykluczający wszelkie dzieła ludzkie z usprawiedliwiającego wyroku Boga względem winnego grzesznika.

> *Usprawiedliwienie [jak naucza Rzymian 3:28] jest darmowe w taki sposób, że jest całkiem oczywiste, że nie można z nim w ogóle wiązać zasługi uczynków… Ograniczanie [„czynów zakonu"] do do obrzędów uroczystych jest absurdem. Wprowadzeniem w błąd jest także rozumienie przez uczynki prawa uczynków litery, które dokonują się bez Ducha Chrystusowego.*[25]

Federalna wizja stoi po stronie Rzymu w wyjaśnieniu Rzymian 3:28 i innych fragmentów Listu do Rzymian, które wykluczają wszelkie uczynki samego grzesznika z boskiego aktu usprawiedliwienia.

> *„‚Uczynki zakonu' nie oznaczają Prawa objawionego, lecz wypaczenie Prawa przez obłudników, czyli prawo bez Chrystusa".*[26]

Co istotne, Sandlin następnie opowiadając się za swoją doktryną usprawiedliwienia przez wiarę i prawdziwe dobre uczynki realizuje doktrynę o warunkowości zbawienia, nauczaną i bronioną przez takie osoby jak **Sinclair Ferguson**.[27] Sandlin

---

[24] Sandlin, "*The Gospel of Law and the Law of Gospel,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 238.

[25] Kalwin, *List... do Rzymian,* s. 79

[26] Sandlin, *"The Gospel of Law and the Law of Gospel,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 220. The emphasis is Sandlin's.

[27] Tamże, 221. Broniąc warunkowości przymierza, zakładającej odstępstwo świętych – zaprzeczenie wytrwania świętych – Don Garlington zmuszony jest zwrócić uwagę na wyznanie wytrwania zawarte przez Kanony z Dort w części piątej. Jego rozwiązanie problemu sprzeczności Kanonów z jego doktryną o odpadaniu świętych polega

ma tutaj rację: teologia warunkowego zbawienia – warunek będący wiarą – jest w rzeczywistości formą fałszywej *„ewangelii"* zbawienia przez uczynki. Prawdziwą Ewangelią łaski jest dobra nowina o bezwarunkowym usprawiedliwieniu i zbawieniu, to znaczy dobra nowina, że zbawienie nie zależy od grzesznika, ale wyłącznie od Boga.

Po trzecie, federalna wizja bez ogródek stwierdza, że usprawiedliwienie na Sądzie Ostatecznym będzie opierać się nie tylko na pracy Jezusa na rzecz swego ludu, ale także na dobrych uczynkach Jego ludu. Argumentując za usprawiedliwieniem Ostatecznego Sądu, które będzie oparte na dobrych uczynkach grzesznika (ze znaczącym odniesieniem do Rzymian 2:13), Rich Lusk napisał:

> *„Paweł nigdy nie mówi, że w dniu ostatecznym wystarczy sama wiara… Zamiast tego mówi, że cel ostatecznego zbawienia pozostaje zależny od warunków, które jeszcze nie zostały spełnione"*[28]

Według niego nasze własne dobre uczynki będą tak ważne dla naszego usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym, że *„będą **czynnikiem decydującym**"*[29]. Podczas Sądu Ostatecznego nasze dobre uczynki nie *będą „jedynie weryfikacją zbawienia"*.

> *„Lepiej nazwać uczynki **warunkiem** ostatecznego usprawiedliwienia"*[30]

Następnie – jeśli nie zapominając o sobie, to z pewnością o wierze Reformowanej i Reformacji Protestanckiej – w swojej obsesji na punkcie szerzenia herezji usprawiedliwienia z uczynków, Lusk odważnie i jednoznacznie woła:

> *„Uczynki, które usprawiedliwiają w dniu ostatecznym, to uczynki, które wypływają z… wiary"*[31].

Są to oczywiście dobre uczynki grzesznika. Wyjaśniając, co on i inni przedstawiciele federalnej wizji mają na myśli, stwierdzając, że usprawiedliwienie następuje przez *„działającą wiarę"*, Lusk stwierdza, że

> *„wiara i uczynki usprawiedliwiają wspólnie… Ostateczne usprawiedliwienie następuje przez wiarę i uczynki wspólnie".*[32]

---

na potępieniu Kanonów*: „‚Pięć punktów' [Kanonów] jest schematycznych i często sztucznych"* (Garlington, 2007, s. *„Nomizm przymierza a wygnanie"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 391).

[28] Rich Lusk, "Future Justification," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 317–18.

[29] Tamże. Podkreślenie Luska.

[30] Tamże, s. 342 podkreślenie Luska.

[31] Tamże, s. 343

Atak na aktywne posłuszeństwo Chrystusa jako zasługujące jest jedynie fortelem mającym na celu odrzucenie zasługującego charakteru całego dzieła Chrystusa, łącznie z Jego cierpieniem i śmiercią. Odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa jest koniem trojańskim, za pomocą którego herezja usprawiedliwienia z uczynków samego grzesznika zostaje wprowadzona do Reformowanego i Prezbiteriańskiego miasta Bożego.

Pozbawiona wszelkich zwodniczych sformułowań i argumentów, teologia federalnej wizji jest taka, że niezależnie od prawdziwości usprawiedliwienia w odniesieniu do tymczasowego usprawiedliwienia w czasie i historii, ostateczne, ostateczne i decydujące usprawiedliwienie w dniu Chrystusa nastąpi przez dobre uczynki samego grzesznika. Jakąkolwiek rolę wiara może odegrać na Sądzie Ostatecznym, dobre uczynki decydują o sprawiedliwości przed Bogiem i o wiecznym zbawieniu. Jest to kolejny powód, dla którego ludzie federalnej wizji są tak zdeterminowani, aby zaprzeczać aktywnemu posłuszeństwu Chrystusa jako zasługującemu. Gdyby jego czynne posłuszeństwo było zasługą, nie byłoby w ogóle miejsca na dobre uczynki grzesznika jako podstawy jego usprawiedliwienia na Sądzie Ostatecznym. Niezależnie od tego, co bierne posłuszeństwo Chrystusa – jego cierpienie i śmierć – mogło osiągnąć, aktywne posłuszeństwo grzesznika odgrywa decydującą rolę w ostatecznym, decydującym o wszystkim sądzie w dniu Chrystusa. Dla federalnej wizji usprawiedliwieniem są dobre uczynki samego grzesznika.

Kwestią sporną wiary Reformowanej z federalną wizją jest prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Tylko przez wiarę, bez naszych własnych uczynków.

---

[32] Tamże. s. 354